

**Dogrywanie sezonu, odstępa druga. W meczu numer dwa długiego i wyczerpującego maratonu zespół Giallorossich zmierzy się na wyjeździe z Milanem. Podopieczni Fonseci nie złożyli broni i będą próbowali gonić Atalantę, z celem awansu do Ligi Mistrzów. Ekipa z Mediolanu marzenia o Champions League musi odłożyć o kolejny rok. Podopieczni Pioletto walczą jednak o grę w Lidze Europy i poprawienie bilansu oraz humoru kibiców po fatalnej pierwszej połowie sezonu.**

Milan to jeden z najbardziej niewygodnych rywali Romy w historii rozgrywek Serie A. Zespoły mierzyły się do tej pory 168 razy. Rossoneri triumfowali w 74 przypadkach, a 45 razy lepsza była Roma. 50-krotnie drużyny dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o mecze rozgrywane na San Siro, Roma triumfowała 19 razy przy 46 zwycięstwach Milanu. 19 meczów drużyn w Mediolanie kończyło się podziałem punktów. W ostatnich latach lepsi od ekipy z Lombardii są jednak Giallorossi. Przez siedem ostatnich sezonów Roma przegrała z drużyną Rossonerich tylko trzy razy, odnosząc siedem zwycięstw i pięciokrotnie remisując. Chwilowo Roma legitymowała się serią czterech kolejnych wygranych z zespołem Rossonerich. Ostatnie spotkanie zespołów na San Siro zakończyło się wygraną gospodarzy. Na początku poprzedniego sezonu Milan pokonał Giallorossich 2-1 i był to naprawdę nieudany występ zespołu prowadzonego wówczas przez Di Francesco, co okazało się zapowiedzią fatalnego sezonu. W ostatnim spotkaniu ogółem lepsza była Roma. W pierwszej rundzie tego sezonu, na Olimpico, padł wynik 2-1 dla podopiecznych Fonseci. Na bramkę Dzeko odpowiedział Hernandez, a wynik ustalił Zaniolo.

Była to jedna z sześciu wyjazdowych przegranych Rossonerich w tym sezonie. Mimo tego to właśnie na boiskach przeciwników Milan spisuje się w tym sezonie lepiej niż u siebie. Zespół z Mediolanu zdobył na wyjazdach 22 z 39 ugranych do tej pory punktów, wygrywając siedem spotkań i remisując jedno. Tym samym na San Siro Rossoneri ugrali tylko siedemnaście oczek w trzynastu spotkaniach i są na trzynastym miejscu w Serie A po względem domowych występów. Zespół wygrał przed własną publicznością tylko cztery mecze, pięć zremisował i cztery przegrał. W oczy rzuca się przede wszystkim fatalna statystyka strzelecka na własnym stadionie. Kibice na San Siro zobaczyli w trzynastu spotkaniach zaledwie trzynaście bramek i słabsze w Serie A pod tym względem są jedynie Udinese (10 trafień) i Spal (11). Więcej niż jednego gola w ligowym domowym meczu udało się zdobyć Rossonerim tylko z Lecce (2-2) i Udinese (3-2). Fatalną postawę ataku rekompensowała defensywa, która pozwoliła przeciwnikom na zdobycie w Mediolanie piętnastu bramek. W ten sposób w meczach Milanu na własnym stadionie padło łącznie 28 goli i bardziej nudno było tylko na Dacia Arena, gdzie w meczach z udziałem Udinese padły 22 bramki.

To, że Rossonerim idzie lepiej w tym sezonie na wyjazdach niż u siebie potwierdził weekendowy mecz z Lecce. Mimo braku Ibrahimovica (wrócił do treningów po urazie, ale z Romą również nie zagra) zespół zdołał wbić Lecce cztery gole za sprawą Bonaventury, Castillejo, Leao i Rebica. Ten ostatni wyrasta powoli na bohatera w Mediolanie (niekoniecznie dobrze wspominany przez kibiców innych

klubów, a szczególnie Juventusu po meczu Coppa Italia), gdyż potwierdził w weekend dobrą formę, którą miał też przed pandemią i jest najlepszym strzelcem drużyny, z siedmioma golami na koncie. Właśnie od wspomnianego Coppa Italia wznowili sezon podopieczni Pioliego. W rewanżowym spotkaniu półfinału rozgrywek Milan zremisował 0-0 z Juventusem i odpadł w wyniku mniejszej liczby goli zdobytych na wyjeździe (pierwszy mecz w Mediolanie zakończony wynikiem 1-1). Rossoneri musieli grać jednak przez ponad 70 minut w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Rebica i pokazali się z nieźłej strony, grając uważnie w defensywie i mając nawet szanse na zdobycie gola. W finale się jednak nie znaleźli. Zagrały tam za to takie drużyny, dzięki którym siódme miejsce w lidze może wystarczyć do awansu do Ligi Europy. Warunkiem jest oczywiście to, że Napoli, które ma awans z Coppa Italia, znajdzie się też w strefie pucharowej w Serie A. Wtedy Rossonerim wystarczy przegonić Parmę, z którą dzierżą obecnie tą samą ilość punktów. Wspomniane Napoli, szóste w tabeli, ucieka na trzy oczka, z kolei Roma ma ich o dziewięć więcej. Szans na dogonienie czwartej Atalanty Milan już raczej nie ma. Zespół z pobliskiego Bergamo ma aż o piętnaście punktów więcej.

Sześć oczek do zespołu Gasperiniego traci z kolei Roma. Giallorossi wietrzyli szansę na zbliżenie się do Atalanty w środku tygodnia, licząc na stratę punktów z Lazio. Zespół Fonseci zrobił swoje, ale, niestety, komplet punktów ugrali też Nerazzurri i nic w tabeli nie uległo zmianie, może poza tym, że Romie uciekła już jedna z dwunastu szans na odrobienie punktów do rywala. A odrobienie sześciu i nadrobienie jednego punktu (Roma musi wyprzedzić Atalantę z uwagi na gorszy bilans meczów bezpośrednich) robi dla Giallorossich całą różnicę świata. Jak dowiedzieliśmy się na wczorajszym zgromadzeniu akcjonariuszy, zespół zanotował w marcu stratę rzędu 126 mln euro, a ten miesiąc był przecież dopiero pierwszym, jeśli chodzi o pandemię Covid-19. Dane na 30 czerwca powinny zatem się jeszcze pogorszyć. Z jednej strony, co logiczne i właściwe, UEFA dała klubom czas na naprawienie stanu kont do 30 czerwca 2021 roku, łącząc bilanse z dwóch sezonów w jeden, z drugiej jednak, w przypadku Giallorossich to tylko odroczenie nieuniknionego. Skoro na 30 marca 2020 strata wyniosła 126 mln euro, to bez Ligi Mistrzów, przy mniej więcej takich samych płacach i przychodach, w kolejnym sezonie zostanie ona podwojona, nie zapominając, że dojdą jeszcze do tego reperkusje spowodowane Covid-19, jak brak wpływów z biletów za 12 kolejek Serie A i ewentualne spotkania Ligi Europy. Trzeba będzie sprzedawać, sprzedawać i jeszcze raz sprzedawać, a część ze sprzedaży może zatrzymać właśnie awans do Ligi Mistrzów, dając około 50 dodatkowych milionów euro w porównaniu do Ligi Europy.

Jak to zrobić? Na dziś zespół Atalanty wydaje się być w niezmienionej formie w porównaniu do zimy. Podopieczni Gasperiniego zdobyli w dwóch meczach po pandemii siedem bramek i chyba nie chcą się zatrzymywać. Giallorossi wbili Sampdorii dwa gole, pokazując dwa różne oblicza. W pierwszej połowie Roma zagrała bardzo słabo, z błędami Diawary na własnej połowie, coś drgnęło za to po przerwie, przede wszystkim po tym jak na murawie pojawiła się dwójka asystentów przy golach, Pellegrini i Cristante. Zespół Fonseci uratował swoimi bramkami Dzeko,

który uwolnił się jak rasowy napastnik spod opieki obrońców i uderzył dwa razy z pierwszej piłki. Jakby dziś wyglądała Roma gdyby Bośniak odszedł półtora roku temu do Chelsea czy rok temu do Interu? Być może psuje sytuację, być może czasami jest krytykowany za to, że robi na boisku nie to co do niego zależy, ale faktem jest, że w ostatnich dziesięciu występach zdobył osiem goli i przy trzech asystował. I żaden inny piłkarz, poza kontuzjowanym Zaniolo, nie będzie potrafił ponieść zespołu na swoich barkach właśnie tak jak Dzeko.

Forma Milanu:

22.06.2020, 27 kolejka: Lecce – MILAN **1-4** (Castillejo, Rebic, Bonaventura, Leao)

12.06.2020, 1/2 Coppa Italia: Juventus – MILAN 0-0

Forma Romy:

24.06.2020, 25 kolejka: ROMA – Sampdoria **2-1** (Dzeko **x2**)

W niedzielne popołudnie powinniśmy spodziewać się kilku zmian w składzie Giallorossich. Do zespołu wrócą nominalni podstawowi gracze, Mancini i Pellegrini, którzy narzekali przed spotkaniem z Sampdorią na różne problemy. Na prawej obronie, po słabym występie Bruno Peresa, powinniśmy obejrzeć Zappacostę. Włoch narzekał w piątek na drobne problemy mięśniowe, ale na sobotniej konferencji prasowej Fonseca poinformował, że jest gotowy do gry. Gotowy, również po drobnych problemach sprzed meczu z Sampdorią, jest Kluivert, który powinien zastąpić Mkhitarjana. Jest też szansa, że zobaczymy Undera oraz Cristante, który dał dobrą zmianę w środowym meczu na Stadio Olimpico. W bramce stanie ponownie Mirante. Powrotu Pau Lopeza, jeśli wierzyć trenerowi, powinniśmy spodziewać się w kolejnym spotkaniu, przeciwko Udinese.

Przypuszczalny skład Milanu:

**Donnarumma**

**Conti Kjaer Romagnoli Hernandez**

**Kessie Bennacer**

**Castillejo Calhanoglu Bonaventura**

**Rebic**

**Kontuzjowani:** Musacchio, Ibrahimovic

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Musacchio, Romagnoli

Przypuszczalny skład Romy:

**Mirante**

**Zappacosta Mancini Smalling Kolarov**

**Cristante Veretout**

**Under Pellegrini Kluivert**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Zaniolo, Lopez

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Pellegrini, Veretout, Dzeko, Kluivert, Santon

**Poza kadrą:** Santon, J.Jesus, Cetin

Spotkanie poprowadzi wyjątkowo szczęśliwy dla Romy **Piero Giacomelli**. Z tym arbitrem na boisku Giallorossi w lidze jeszcze nie przegrali, odnoszą 9 zwycięstw i 4 remisy. W tym sezonie prowadził wygrane 4-0 spotkanie z Lecce. Bilans Milanu to z kolei 9 wygranych, 3 remisy i 3 porażki. W tym sezonie, z Giacomellim na boisku, Rossoneri przegrali na początku rozgrywek, u siebie, z Fiorentiną.

Ostatnie spotkania zespołów:

27.10.2019 ROMA - Milan 2-1 (Dzeko, Zaniolo - Hernandez)

03.02.2019 ROMA - Milan 1-1 (Zaniolo - Piątek)

31.08.2018 Milan - ROMA 2-1 (Kessie, Cutrone - Fazio)

25.02.2018 ROMA - Milan 0-2 (Cutrone, Calabria)

01.10.2017 Milan - ROMA 0-2 (Dzeko, Florenzi)

Autor: abruzzo